Nr 112. We Lwowie czwartek dnia 9 marca 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 1.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Z Warszawy.

W sobotę i niedzielę — jak piszą do *Kurjera Poznańskiego* — Warszawa miała wygląd jakby świeżo zdobytego miasta, po którem przeciągają jeszcze zwycięskie oddziały wojska, dla wyszukania i stłumienia ukrytych niedobitków.

Trąbki, bębny, rżenie koni — to muzyka uliczna.

Nie starczyło tylko poszukiwanego przez wojsko nieprzyjaciela, gdyż tłumy nie wyszły nigdzie z równowagi.

Nie wytrącił ich z niej nawet manifest carski, w dwóch językach rozlepiony gęsto po narożnikach.

Nie uznano za stosowne zrównoważyć fatalne jego wrażenie podobnem ogłoszeniem ukazu w sprawie reform do ministra Bułygina. Zapewne władze sądzą, że Królestwa on nie dotyczy jeśli wogóle władze te zdolne są jeszcze do jakiego trzeźwego sądu. Dowodem tego aresztowania, o których podaliśmy w telegramach. Staraniem referenta generał gubernatora, Mienkina, szambelanowej Wrewskiej i ks. kanonika Chełmickiego, uwolniono po 36 godzinach redaktora Libickiego. Inni pozostają dalej w kazamatach cytadeli.

Główna tendencja jest, aby uwięzionych powydalać z Warszawy w odleglejsze okolice, jak się to stało z Andrzejem Niemojewskim. Kamieniem obrazy jest sprawa abstynencji młodzieży od szkół, wywołana „z winy uwięzionych, zapomocą licznych, organizowanych przez nich wieców“, przyczem te same władze zapomniały już, iż do tej akcji upoważniali i zachęcali rodziców sami dyrektorowie szkół średnich, a wiec ogólny przyszedł do skutku wprost na życzenie kuratora Szwarca i za specjalnem pozwoleniem oberpolicmajstra, bar. Nolkena!

Obecnie władze szkolne przedkładają rodzicom do podpisu następujący cyrograf:

„Dowiedziawszy się, że syn mój w demonstracjach, które miały miejsce d. 21 stycznia 1905 r. żadnego udziału nie brał i tylko przez swoją głupotę po pierwszej lekcji razem z drugimi kolegami poszedł prosto do domu, a więc jako nieprzyjmujący udziału w rozruchach, jedynie samowolnie szkołę opuścił, pokornie proszę o ukaranie go, oraz proszę Waszą Ekscelencję o przyjęcie go napowrót, chociażby pod warunkiem, że w przyszłości syn mój nietylko nie będzie brał udziału w jakichkolwiek zebraniach, ale pod słowem honoru będzie się starał je wszelkimi sposobami unicestwić, za co osobiście ręczę.“

Czy zmienią się te nad wyraz przykre stosunki? Nadzieję jeszcze w tym względzie, choć niewielką — przywiązuje opinja do deputacji, która w najbliższych dniach stanie pod wodzą Władysława hr. Tyszkiewicza u ministrów Wittego i Głazowa w sprawie szkolnej.

Tymczasem będziemy tu dalej żyć w nieustannej opresji, gdyż ogłoszenie stanu wojennego, zupełnie już przygotowane, wstrzymano tylko chwilowo telegraficznie z Petersburga, odkładając je tylko do objęcia rządów przez nowego generał gubernatora atamana Maksymowicza — czyli jak go tu już nazywają — żywego nieboszczyka. Ma on przyjechać dziś do Warszawy *incognito* na dzień, dwa, dla poznajomienia się „z grubsza“ ze stanem rzeczy, poczem odjechać ma dla odpoczynku na kilka tygodni za granicę, skąd dopiero odbędzie wjazd do Warszawy w oficjalnym już charakterze — może namiestnika Królestwa Polskiego, jak na ucho dodają optymiści.

Nowy ten naczelnik kraju, generał-lejtnant, generał-adjutant Konstanty, syn Klaudjusza Maksymowicz, pochodzi ze szlachty gub. charkowskiej. Urodzony 26 maja 1849 r., wykształcenie średnie otrzymał w Niemczech, mianowicie w Dreznie. W r. 1864 wstąpił do korpusu paziów. W r. 1866 mianowany był kamerpaziem, w r. 1867 chorążym i przeznaczony do pułku gwardji konnej. W r. 1871 wstąpił do akademji Mikołajewskiej sztabu generalnego, gdzie ukończył kurs w szeregu pierwszych uczniów. Przy mobilizacji armji w r. 1876 mianowany był adjutantem przy naczelniku sztabu armji czynnej i brał udział w wojnie w Turcji europejskiej. Po ukończeniu wojny powrócił do pułku konnego gwardji w r. 1878 i mianowany był dowódcą szwadronu cesarskiego. D. 6 kwietnia 1879 r. w dniu święta pułkowego gwardji konnej, K. K. Maksymowicz mianowany był fligeladjutantem carskim. W r. 1884 mianowany był dowódcą 28 pułku nowogrodzkiego dragonów. W r. 1886 mianowany dowódcą pułku grenadjerów konnych lejb-gwardji, a dnia 18 grudnia r. 1888 posunięty był na generałmajora z zatwierdzeniem na stanowisku do-

---

(28)

Brosnitz von Sydacow.

CARAT.

Następuje teraz szczegółowa część listu, która stanowi rodzaj polemiki pod względem sakramentów i obrzędów cerkiewnych; w końcu tej polemiki Tołstoj w ten sposób formułuje swe *credo:*

„Wierzę, że Bóg jest we mnie, jak ja w nim. Wierzę, że wola Boga nigdy jaśniej i wyraźniej wyrażona nie została, jak w nauce Chrystusa. Wierzę, że prawdziwe szczęście człowieka leży w wypełnianiu woli boskiej, że każdy człowiek wedle tej woli bożej swojego bliźniego kochać musi i zawsze czynić tak powinien i zachowywać się względem drugiego, jakby chciał, aby z nim tam samo postąpiono. Wierzę, że treścią życia każdego jest, aby się ćwiczyć w miłości bliźniego; wierzę, że ten przepis miłości więcej, niż przemoc przyczynia się do utwierdzenia na ziemi bożego państwa. Wierzę, że mamy środki utrzymania miłości przez modlitwę. modlitwę, której przykład pozostawił nam Chrystus, modliwę w skrytości ducha, która nam jest sterem w życiu i wzmacnia uczucie, że wszyscy zależymy od Boga, a właściwie od jego woli. Być może, że moja wiara albo temu, albo owemu wyda się niewłaściwą, lub go nawet oburzy; być może, że ona wprowadza w błąd. Nie jest w mojej mocy zmienić mojego ciała. Muszę żyć, będę musiał umrzeć i to nastąpi wkrótce, to wszystko mnie tylko obchodzi. Nie mogę też inaczej wierzyć, jak wierzę w tej godzinie, w której przygotowuję się do powrotu do swego Boga, z którego powstałem. Nie mówię, że moja wiara może być jedyną i czystszą po wszystkie wieki, ale nie widzę innej prostszej i jaśniejszej, odpowiadającej wymaganiom mojego ducha i mojego serca. Gdyby się we mnie objawiła inna, bardziej mnie zadowalająca, natychmiastbym ją przyjął. Bo Bóg zawsze tylko mieszka w prawdzie. Nie mogę powrócić do nauk, od których się dobrowolnie odłączyłem, poniósłszy tyle cierpień. Ptak, który rozwinął skrzydła do lotu, nie może powrócić do skorupy jajka, z której wyszedł. Rozpocząłem tem, że więcej kochałem prawosławną cerkiew, niż mój spokój; potem kochałem chrześcijaństwo więcej niż prawosławie, teraz kocham prawdę nad wszystko w świecie. Lecz dotąd, jak rozumiem, prawda dla mnie łączyła się z chrystjanizmem. Wyznaję zatem chrześcjanizm. Zawdzięczam moim trudom i długiemu myśleniu, że czyny moje i moja wiara godzą się ze sobą, że żyję w spokoju i radości, i w pokoju i w radości pójdę swoją drogą aż do grobu.

Moskwa 4 kwietnia (17 n. s.).

Lew Tołstoj“.

Odpowiedź Rosji na ten policzek, na to uderzenie pięścią, który w osobie Tołstoja wymierzono rosyjskiemu narodowi nie kazała na siebie czekać. Objawiła się ona w krwawych zaburzeniach studentów, w demonstracji robotników i t. d.

Powracam jednak do apokryficznego testamentu Piotra i wykażę, jak spragniona panowania nad światem, klika ogłupiałych czynowników, bez miłosierdzia każdego usuwa, kto nie jest gorliwym wykonawcą owego testamentu, lub ośmiela się narodowi rosyjskiemu wpajać inne, nowoczesne i mądrzejsze nauki. Nietylko klątwę, jaką rzucono na Lwa Tołstoja, uważają za skuteczny w tym razie środek, ale dopuszczają się wprost gwałtów, przeciwko którym nikt nie ośmieli się protestować, jak nie próbuje nikt pokrzyżować dróg i tajnych przesmyków, po których dąży do władzy i panuje wszechmocnie ortodoksyjna klika.

O wielu „małych ludziach“, którzy cierpią w więzieniach lub też na wolności, nagłą umierają śmiercią, któż poważy się mówić, w państwie tak wielkiem, w którym car jest tak daleko? Rosyjska sprawiedliwość jest istotnie ślepą, jej karzące ramię spada na rozkaz, lub zatrzymuje się, gdy zabrzmi zakaz. „Nagła śmierć“ i „zagadkowe przyczyny“, są zwykłym a częstym zjawiskiem w rosyjskiem życiu i zawsze zjawiają się w właściwem miejscu i czasie, gdy jakiś człowiek stanie na drodze panującym obskurantom.

W dniu 21 czerwca 1900 roku Rosja i cała Europa została przerażona lakoniczną wiadomością, że rosyjski minister spraw zewnętrznych, hrabia M. N. Murawiew zmarł nagłą śmiercią. Dniem przedtem odbywało się tygodniowe dyplomatyczne przyjęcie u ministra, który w tym dniu był zupełnie zdrów i nie zdradzał żadnej choroby. Nazajutrz przy śniadaniu, padł nagle i skonał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wódcy pomienionego pułku. Dnia 6 stycznia 1892 r. był mianowany dowódcą 1 brygady 2 dywizji jazdy gwardji. Dn. 8 marca 1893 r. był mianowany gubernatorem wojennym obwodu uralskiego, dowódcą wojska tego okręgu i nakaźnym atamanem wojska kozackiego uralskiego. Ostatnio K. K. Maksymowicz zajmował stanowisko atamana nakaźnego wojska dońskiego z siedzibą w Nowoczerkasku.

W sobotę odczytano we wszystkich kościołach warszawskich list pasterski ks. arcybiskupa Popiela, wzywający robotników do spokoju i powrotu do pracy. Czy to jednak co pomoże wobec wichrzenia socjalistów?

Trzydziestopięcioletnia służba urzędników państwowych.

Wiadomą jest rzeczą, iż rząd podjął akcję, celem zmniejszenia w drodze ustawowej liczby lat służby urzędników państwowych wszelkiej kategorji. Zmniejszenie liczby lat służby, uprawniających do pobierania pełnej pensji jako emerytury, należy już od dłuższego czasu do postulatów najpoważniejszych stanu urzędniczego. Słuszną też jest rzeczą, aby wobec zwiększonych wymagań, stawianych dziś urzędnikom państwowym, wobec nawału pracy a w pierwszym rzędzie szczupłego bardzo we wszystkich urzędach personalu urzędników zmniejszoną została analogicznie do innych kategoryj urzędników liczba lat służby. Jest to rzeczą konieczną, zwłaszcza z uwagi na bardzo szybkie zużywanie sił indywidualnych urzędnika państwowego, pracującego w obecnych warunkach. Nic więc nie ma w tem dziwnego, że świat urzędników państwowych z niekłamanem zadowoleniem powitał pojawienie się tego rodzaju projektu, który — dodać należy — ułatwia urzędnikom szybszy awans.

A teraz uprzytomnijmy sobie dotychczasowe położenie urzędników państwowych. Przedewszystkiem nie zapominajmy o tem, że do pobierania pełnej pensji, jako emerytury, uprawnieni są urzędnicy państwowi po czterdziestu latach służby. Po dziesięciu dopiero latach służby nabywają urzędnicy państwowi przy dobrowolnem lub przymusowem przeniesieniu w stan spoczynku prawa do emerytury w wysokości 40 proc. płacy. Z każdym następnym rokiem służby wzrasta pensja emerytalna o 2 proc. pensji w służbie, tak, że dopiero z 40 rokiem służby emerytura dochodzi dochodzi do wysokości pensji. Należy jednak przytem zazaznaczyć, iż dodatki aktywalne nie mają wpływu na wymiar emerytury. Na fundusz emerytalny składają urzędnicy — jak wiadomo — 3% z poborów, resztę zaś pokrywa państwo.

W ostatnich czasach przedłożył rządowi cały szereg towarzystw, mających na celu popieranie interesów urzędników, prośbę o skrócenie lat służby z 40 na 30 i wliczenie do pensji chociażby w części, dodatków aktywalnych. Sprawą tą zajął się bliżej departament techniczno-ubezpieczeniowy w ministerstwie spraw wewnętrznych i po przeprowadzeniu obliczeń, przyjąwszy za podstawę 35-letnią służbę, oświadczył zasadniczo, iż koszta skrócenia czasu służby powinni pokrywać sami urzędnicy przez płacenie wyższych odsetek na rzecz funduszu emerytalnego. Podwyższenie to przy zmniejszeniu liczby lat służby i przynajmniej częściowem włączeniu dodatków aktywalnych do pensji, nie będzie znacznem, urośnie bowiem do 4—5 prc. poborów, co przecież nie jest tak wielkiem obciążeniem. Wówczas to stosunki emerytalne urzędników państwowych ukształtowałyby się w następujący sposób:

Pensja emerytalna po wysłużeniu 10 lat wynosiłaby, jak dotychczas 40% poborów, ale wzrastałaby natomiast z każdym rokiem nie o 2 prc. jak obecnie, ale o 2·4 prc. poborów służbowych, tak, iż po latach 35 pensją emerytalną dosięgnie wysokości poborów służbowych.

Ponieważ, jak wspomniano już koszta tego zmniejszenia liczby lat służby, sami urzędnicy mają ponosić, zrosłyby procenty ściągane na fundusz emerytalny z 3 prc. na 3·8 prc. poborów.

Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa drugiego postulatu urzędników państwowych, a to wliczenia przynajmniej części dodatków aktywalnych do poborów. Na sprawę tę mogłoby się ministerstwo w ten sposób zapatrywać, iż nie można obecnie spodziewać się prędkiego spełnienia tego postulatu urzędników, ponieważ z jednej strony finanse państwa nie zdołałyby sprostać wynikającemu z tego obciążeniu, a z drugiej, gdyby i w tym wypadku urzędnicy sami zechcieli ponosić nadwyżkę kosztów, dla wielu byłoby to wielkim ciężarem.

Korzyści z 35 letniej służby odnoszą zarówno urzędnicy konceptowi i manipulacyjni wszystkich kategoryj.

Jak słychać, przedłożenie rządu w tej sprawie nastąpi jeszcze w bieżącej sesji rady państwa.

Walki pod Mukdenem.

(Telegr. „Dziennika Polskiego“).

Londyn. Korespondent B. Reutera przy głównej kwaterze rosyjskiej donosi z Mukdenu pod datą wczorajszą:

Dziś szalała walka na prawem skrzydle bez przerwy aż do wieczora. Długość linji bojowej wynosiła wczoraj 6 wiorst. Pod wieczór Japończycy mieli dobrą pozycję pod Madsiapu i posunęli się jeszcze dalej na północ, aczkolwiek, jak się zdaje, celu swego nie osiągnęli.

Straty Rosjan już teraz są o wiele znaczniejsze, niż pod Laojanem. Straty Japończyków może nawet i większe jeszcze. O g. 2 po południu piechota japońska obsadziła Jansutun.

Petersburg. (Pet. agencja). Krwawa walka nie ustaje, przeciwnie, staje się jeszcze bardziej zaciętą. Rosjanie zwrócili swe skrzydło ku północy i stoją obecnie równolegle z kolumną japońską, która wykonywa ruch oskrzydlający. Obaj przeciwnicy uparcie trwają na swych stanowiskach. Codzień napływają jeńcy japońscy. W ciągu dnia stoczono znowu walkę pod Inhuantum, na drodze do Siuantin.

Ubiegłej nocy zaatakowali Japończycy ponownie oddział Rennenkampfa, wąwóz Kutulin i pozycje w pobliżu pagórka Putyłowskiego.

Mukden. (B. Reutera). Godz. 7 rano. Japończycy dalej wykonywują ruch oskrzydlający. Japońskie oddziały posuwają się ku Tielinowi. Tymczasem Rosjanie atakują dalej front japoński. W niedzielę w nocy zaatakowali Japończycy Szachopu, Ordagu i Kandalizan od wschodu. W centrum obie strony utrzymały się na swych stanowiskach, atoli na południowym zachodzie Rosjanie cofają się na swą drugą linję.

Mukden. (B. Reutera. — Dnia 7 marca w południe). O godz. 2 nad ranem Japończycy zaatakowali rosyjskie pozycje nad rzeką Hun. Bez przerwy trwał ogień artylerji, a o świcie był skierowany na północ aż ku drodze do Sinmintin: stamtąd obecnie wracają ranni i zbiegowie chińscy. Przywieziono tu także część rannych Japończyków. Wzdłuż drogi z Sinmintin, w wielkiej odległości, na północ od miasta, słychać odgłosy toczącej się walki.

Londyn. Do *Daily Telegraph* donoszą z Tokio, pod datą wczorajszą: Według depeszy z Inkau, zdaje się, że **główna siła Rosjan koło Fuszun cofa się ku Tielinowi.** Straty są znaczne. Wszystkie rosyjskie oddziały pomocnicze wysłano przez Mukden na północ. Kuropatkin przenosi swą główną kwaterę. Japońskie lewe skrzydło, po zaciętej walce w poniedziałek, rozłożyło swą kwaterę na północ od Mukdenu. W niedzielę oddział konnicy japońskiej zderzył się z oddziałem rosyjskim, liczącym więcej, niż 1.000 kozaków koło Jenkatu, o 25 mil ang. na północ od Sinmintinu. Rosjanie uciekli i pozostawili wiele trupów. Lewe skrzydło tylnej straży Kuropatkina, składające się z 20.000 ludzi wyborowego wojska cofa się.

Paryż. *Journal* zamieszcza następującą depeszę swego specjalnego sprawozdawcy z placu boju: Mukden, dnia 7 marca, 7 wieczorem: Wczoraj bez przerwy rozgrywały się ataki i kontrataki; Japończycy zdobyli napowrót miejscowość Dasziczac, którą im Rosjanie byli odebrali. Wszystkie wsie na północ od Mukdenu są spustoszone. Nad rzeką Hun wojska gen. Zapińskiego odparły kilka ataków japońskich. Po każdym ataku Rosjanie gromadzili zwłoki Japończyków, przysypywali je ziemią i tworzyli w ten sposób szańce. O godzinie 5 wieczorem Japończycy po zaciętej walce poczęli wypierać Rosjan na północny zachód od Mukdenu i dochodzili aż blisko kolei na północ od Mukdenu. Cztery pułki syberyjskie, pomimo silnego ognia rzuciły się wówczas na nieprzyjaciela i udało im się powstrzymać pochód Japończyków. Walka ta bezwątpienia potrwa całą noc. Po obu stronach straty są większe, niż były pod Laojanem.

Wiedeń. (Tel. wł.) Do *N. fr. Presse* donoszą z Petersburga, że straty Rosjan pod Mukdenem wynoszą 30.000 w zabitych i rannych.

Paryż. *Journal* dowiaduje się z Petersburga, że car Mikołaj wobec generała Dragomirowa objawił życzenie zamianowania w. ks. Mikołaja Mikołajewicza naczelnym wodzem wojsk w Mandżurji.

Dragomirow miał odpowiedzieć, że wprawdzie ceni w. księcia jako dzielnego generała kawalerji, nie sądzi jednak, by mu można oddać naczelne dowództwo nad armiami.

Berlin. (Tel. wł.) Z Tokio donoszą do *Local Anzeigera*: Raporty Kuropatkina, jakoby udało się mu odeprzeć ataki japońskie, wywołały tu wielkie zdziwienie. Japończycy wykonywują swój plan z wielką precyzją i zwycięsko posuwają się ku Mukdenowi.

Dalej donoszą z Tokio do *Local-Anzeigera:* Według wiadomości, nadeszłych z Niuczwangu, **Japończycy znajdują się już tylko o 5 mil angielskich od Mukdenu.** Kuropatkin cofnął się do swego pociągu kolejowego. **Wojsko rosyjskie cofa się na całej linji ku Tielinowi.**

Paryż. (Tel. wł.). Nawet tutejsze dzienniki stwierdzają, iż położenie Kuropatkina jest krytyczne. Korespondent pisma *Petit Parisien* donosi: Obawiam się, że straszna bitwa pod Mukdenem, tocząca się od 11 dni, będzie ostateczną katastrofą dla Rosji, gdyż Japończycy przeprowadzą cały swój plan.

Berlin. (Tel. wł.) Do *Berliner Tagblattu* donoszą, że straszna bitwa pod Mukdenem zwraca się na niekorzyść Kuropatkina. Rosjanie cofają się nietylko na zachodzie, ale także na całym froncie wschodnim.

Z Królestwa.

Z Warszawy donoszą, iż sprawa szkolna wikła się o tyle, że władze zakazały profesorom gimnazjalnym brać udział w nauczaniu prywatnem. Jest to zatem nowa trudność, będąca niewątpliwie dziełem kuratora Schwarza.

(Telegr. „Dzien. Polsk.“).

List pasterski.

Warszawa. (Tel. pryw). We wszystkich kościołach warszawskich w niedzielę odczytano z ambon list pasterski arcybiskupa warszawskiego, wzywający wiernych do spokoju i pracy.

Zmiana w generał gubernatorstwie.

Warszawa. Gen. adjutant Czertkow opuści Warszawę pod koniec bieżącego miesiąca. Nowy generał gubernator generał adjutant Maksymowicz, przybędzie tu dnia 23 bieżącego m.

Sprzedaż „Kurjera codziennego“.

Warszawa. Na mocy aktu rejentalnego wydawnictwo *Kurjera Codziennego* przeszło na własność pp. Józefa Grodeckiego, Władysława Hoffmana i Kazim. Życkiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z Warszawy donoszą do *N. Fr. Presse*, że nieodkryty dotychczas sprawca wczoraj na ulicy zranił strzałem z rewolweru policjanta.

służbę domową spędziła policja na stację policyjną i wybatożyła.

Z caratu.

Po manifestach.

Petersburski korespondent *Echo de Paris* donosi, że drugi reskrypt carski podziałał baruspokajająco i jeżeli stronnictwa konstytucyjne podtrzymują i podsycają jeszcze strejki, to tylko w tym celu, aby ministrów trzymać jeszcze niejako na uwięzi i zmusić ich do faktycznego wykonania reform.

Komisja pod przewodnictwem Bułygina będzie za kilka dni zwołaną. Obejmie ona członków ziemstw i prowincjonalnych zebrań i dzisiejszą radę państwową. Ta komisja wypracuje projekt ustawy o wyborze i składzie zgromadzenia narodowego. — Sądzą, że wybory do zgromadzenia narodowego odbędą się za dwa miesiące.

Skoro zgromadzenie dojdzie do skutku, kraj otrzyma rodzaj konstytucji. Stworzone będą dwie Izby, jedna z wyborów, druga mianowana przez cara Druga Izba obejmować także dzisiejszą radę państwową i będzie mieć tylko głos doradczy. Car po wysłuchaniu tych rad będzie rozstrzygał.

Komitet ministrów zniknie, a w jego miejsce powstanie rada ministerjalna, której prezydentem ma zostać hr. Solskij, obecny członek rady państwowej. Nie będzie ona jednak w Izbie odpowiedzialną.

(Telegr. „Dzien. Polsk“).

Dymisja Wittego.

Berlin. (Tel. wł.) *Local Anzeiger* donosi, iż z powodu mianowania sekretarza stanu Solskiego, zastępcą cara w przewodniczeniu na radzie ministrów, przewodniczący komitetu ministrów Witte widząc w tem brak ufności cara dla siebie, podał się do dymisji. *Local Anzeiger* do wiadomości tej dodaje, iż usunięcie Wittego z czynnej służby w komitecie ministrów, może wpłynąć tylko dodatnio na przeprowadzenie reform, gdyż Witte grał dwuznaczną rolę.

Niepokoje w Petersburgu.

Lipsk. *Leipziger N. Nachr.* donoszą z Petersburga, że nastrój ludności jest tam wciąż bardzo rewolucyjny. Rząd obawia się wybuchu ponownych zaburzeń ulicznych. Straże, pilnujące pałaców cara i w. książąt ponownie wzmocniono. Również mieszkanie i osoba Trepowa jest bardzo pilnie strzeżona. Wszystkie sklepy muszą być już o godzinie 6 wieczorem zamykane, co wywołuje protest ze strony kupców.

Petersburg. Dnia 6 b. m. wieczorem patrol kozacki, złożony z 20 ludzi został otoczony i obrzucony kamieniami przez robotników, należących do fabryk putiłowskich, w których zaprzestano roboty. Jeden kozak spadł z konia i musiał być odwiezionym do szpitala, gdyż rany jego są dość ciężkie. Wskutek tego przedsięwzięto przeciw robotnikom bardzo ostre kroki. Rząd jest zdecydowany nie robić robotnikom żadnych ustępstw.

Studenci uniwersytetu i innych wyższych zakładów w Petersburgu, zostaną ususięci od wykładów i będą musieli wstąpić do czynnej służby o ile są rezerwistami lub popisowymi.

Niepokoje na Kaukazie.

Berlin. Dzienniki tutejsze donoszą z Petersburga, że 130.000 Mingrelczyków, oraz innych mieszkańców zachodniego Kaukazu, chwyciło za broń. Są to ludzie pozbawieni gruntu. Domagają się rozdziału dóbr państwowych. Miejscowość Kutaj jest głównym punktem zbiornym związków rewolucyjnych. W Baku przyszło do krwawego starcia, przyczem 15 osób zabito.

Usposobienie w Rosji.

Berlin. (Tel. wł.) *Voss. Ztg.* zamieszcza korespondencję z Petersburga, w której czytamy: „Nie wierzcie zapewnieniom sławnego Suworina, który opowiada, że widział po wydaniu carskiego reskryptu, jak ludzie z radości płakali i padali sobie w objęcia. To nieprawda. Wrażenie, jakie ten reskrypt mógł był wywrzeć, zniszczył zupełnie poprzedni manifest. Ufność w dobrą wolę i uczciwość zamiarów carskich zupełnie zniknęła, każdy czytając objawy carskiej woli nie wie której z dwóch dusz carskich ma się właściwie wierzyć. Robotnicy znaleźli już odpowiedź: naprzeciw 70 000 dobrze uzbrojonego wojska postawili 200 000 strejkujących. Co przyszłość przyniesie ?!“.

Ks. Meszczerski omawiając reskrypt carski a szczególniej słowa o wyborze „najlepszych żywiołów“ i reprezentantów inteligencji“, wzywa chłopów, ażeby wyrazami tymi nie dali się bałamucić i z okręgów swych wybierali tylko chłopów. *Gazeta Giełdowa* niedowierza rządowi i domaga się pewnej rękojmi dla wolności prasy.

O. Gapon.

Paryż. (Tel. wł.). Gapon wydał nową proklamację do robotników rolnych i chłopów.

Wojna Japonji z Rosją.

Mukden.

Mukden, którego losy rozstrzygają się obecnie w stoczanych w jego okolicy walkach pomiędzy wojskami Kuropatkina i Oyamy, stanowi kolebkę dynastji chińskiej. Mukden, to nazwa mandżurska; Chińczycy, nazywają go „Singjang“, całą zaś prowincję, która obecne stanowi widownię jednej z największych wojen świata, nazywają Szinking.

Mukden przed wybuchem wojny liczył 250.000 mieszkańców. Położony w okolicy bardzo urodzajnej, prowadził rozległy handel z Syberją, Rosją, Chinami, Koreą i Japonją. Pomimo faktycznej aneksji Mandżurji przez Rosjan, zaraz po ekspedycji, uśmierzającej ruch Czerwonego kułaka w roku 1900, teoretycznie miasto pozostawało pod rządem gubernatora chińskiego („dziań-dziunia“). Gubernator ten mieszkał w pałacu cesarskim, znajdującym się w części środkowej miasta, otoczonej murem kwadratowym. Mur gliniany otacza wogóle całe miasto, wraz z położonemi w północno zachodniej jego stronie grobami cesarzy chińskich.

DEPESZE

telegraficzne i telefoniczne.

Sytuacja na Węgrzech.

Budapeszt. Prezydent Justh otworzył posiedzenie Sejmu o godz. ½11 i podał do wiadomości pismo prezydenta ministrów, poczem oznajmił, że sekcje i wybrane niedawno komisje ukonstytuowały się, oraz, że hr. Koloman Esterhazy zrezygnował z godności sekretarza.

Budapeszt. Sejm przyjął definitywną listę weryfikowanych wyborów. Następne posiedzenie jutro.

Budapeszt. (Tel. wł.). Spokojny przebieg dzisiejszego posiedzenia Izby pochodzi stąd, że opozycja otrzymała wiadomość, iż cesarz z końcem tygodnia przybędzie do Budapesztu i wejdzie z nią wprost w rokowania, celem zażegnania przesilenia.

Sytuacja na Bałkanie.

Stambuł. Władze wilajetu adrjanopolskiego otrzymały wiadomość, że bułgarski przywódca bandy Kolarow z 6 towarzyszami niebawem przybędzie do Adrjanopola, aby przedsięwziąć tam zamachy na budynki rządowe i banki. Zarządzono środki ostrożności. O godz. 9 wieczorem bez pozwolenia policji nie wolno nikomu pokazywać się na ulicy. Trudno skonstatować, czy pogłoska owa jest uzasadniona.

Strejk porsonalu kolei miejskiej.

Nowy Jork. Strejk personalu kolei miejskiej podziemnej i nadziemnej trwa dalej: Na niektóre pociągi rzucano kamieniami; na innych miejscach strejkujący atakowali maszynistów, usuwali hamulce i w ten sposób uniemożliwiali ruch. Na jednej ze stacyj końcowych kolei podziemnej zderzyły się dwa pociągi, przyczem, jak słychać, dwie osoby zginęły, a 23 było rannych.

Oświadczenie hr. Guicciardiniego.

Wiedeń. (Tel. wł.). Pisma powtarzają oświadczenie hr. Guicciardiniego, protestujące przeciw pogłoskom o jego stosunku z hr. Montignoso. Czytamy tam: „Skandal ten opiera się na plotkach służby, namówionej i zbuntowanej przez tych, którym zależy na niedopuszczeniu do powrotu Jej królewskiej Mości. Cały ten łotrowski skandal, jest miarą machinacji, ofiarą których padła dostojna pani. Któż określi ich granice!? Upraszam wszystkie dzienniki, które wymieniły moje nazwisko w tej sprawie, o umieszczenie niniejszego oświadczenia“.

Wiedeń. (Tel. wł.). Jak wiadomo, wystąpiła była swego czasu *Zeit* z zarzutem, że wiele osób, które za rządów dra Koerbera złożyły pewne sumy na fundusz dyspozycyjny, miało być powołanych do Izby panów. Między osobami temi wymieniony był także znany właściciel kopalń węgla bar. Guttmann. Wniósł on przeciw *Zeit* skargę, a na skutek jej rozprawa naznaczoną została na 29 bm.

Wiedeń. Prezydent ministrów Gautsch wyzdrowiał już i dziś rozpoczął już urzędowanie. O godz. 9 rano był przyjęty przez cesarza na prywatnej audjencji.

Bukareszt. Dziś otwarty będzie parlament.

Izba sądowa.

Starszy komisarz policji przed sądem.

Kraków, 4 marca.

W rozprawie przeciw Balickiemu przesłuchano dziś kilku świadków. Lekarz dr. Emanuel Rosenblatt zeznał, że leczył dzieci podsądnego w kilku cięższych i lżejszych wypadkach. Honorarjum lekarskie płacił obwiniony od razu. Zdaniem świadka, Balicki jest najlepszym mężem i ojcem i żył bardzo skromnie.

Kilku świadków, którzy podpisali byli Balickiemu weksle, zeznało, że uzyskaną gotówką płacił on przejęte od teścia długi. Spłaty wekslowe uiszczał regularnie.

Teść podsądnego, Felicjan Kochanowski zeznał, że miał rozległe interesa i potrzebował kredytu, więc prosił zięcia o podpisywanie weksli. Przy budowie pewnego domu spotkała świadka katastrofa, dom się zawalił, a świadek popadł w bankructwo. Zięć spłacił poręczone weksle w kwocie około 18.000 kor.

Prokurator: Skąd pan wie, że zięć zapłacił za pana około 18.000 kor.?

Św.: Na tyle byłem zaangażowany. Zięć to przejął i płacił. Stracił on także wówczas z powodu katastrofy kwotę posagową żony około 10 000 kor.

Po godz. 11 sprowadzono z więzienia świadka Angelusa. Zeznał on, że Balicki spotkawszy go na ulicy powiedział mu: „U pana są nieporządki w zakładzie. Będę musiał zrobić rewizję.“ Świadek zaprzecza stanowczo, jakoby Balicki pisał do niego bilet uwiadamiający go o rewizji. Dodał, że zeznając w śledztwie o bilecie, był bardzo znękany i widocznie myślał o bilecie Balickiego w innej sprawie.

KRONIKA.

Lwów 8 marca.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota +1° R. Pogoda.

Wiadomości osobiste.

Prowincjał OO. Jezuitów ks. Ledóchowski. przyjechał do lwowskiego zakonu OO. Jezuitów i zabawi tu przez dłuższy czas.

Z teatru. „Charlotta Wiehé“ głośna mimiczka i aktorka francuska, zwana „wędrowną jaskółką“ wystąpi tylko raz jeden na scenie teatru miejskiego w dniu 15 marca, tj. w przyszłą środę, razem z towarzystwem aktorów francuskich, zostających pod kierunkiem Alciny Leblanc. Program składać się będzie ze słynnej 3 aktowej pantominy Michała Carré, z muzyką Andrzeja Wormser'a, pt. „Syn marnotrawny“ (L'enfant prodigue), w którym pani Wiehé na czele francuskich artystów ma być mistrzynią. Oprócz tego wystąpi pani Wiehé w nieznanej u nas jednoaktówce Artura Schnitzlera pt. „Kolacyjka“. Bilety na to arcyciekawe przedstawienie nabywać można w kasie teatralnej już od jutra, codziennie w zwykłych godzinach.

Dłutem w głowę. Do pomieszkania Józefa Bednarczyka w klasztorze OO. Franciszkanów zakradł się dziś rano w czasie nieobecności jego notowany w policji złodziej Dominik Mussakowski, a skradłszy zegarek srebrny chciał się ulotnić. W tej samej chwili wszedł do pomieszkania Bednarczuk. Spostrzegłszy nieznanego mężczyznę chciał go przytrzymać, po ejrzywając w nim złodzieja. Rozpoczęła się więc walka, w której Mussakowski dwukrotnie ugodził Bednarczuka dłutem w głowę. Szczęśliwym zrządzeniem losu Bednarczuk nie odniósł większych ran. Oszołomiony razami puścił Mussakowskiego, który rzucił się do ucieczki. Puszczono się więc za nim w pogoń i przytrzymano w ulicy Kurkowej przy pomocy żołnierza 80 pp.

Niemiec gorszy od niedźwiedzia. Kupiec Hannen w Akwizgranie zbił na początku grudnia z. r. nielitościwie swojego psa i wcisnął go nakoniec przez kratę do klatki niedźwiedzia w ogrodzie zoologicznym. Niedźwiedź poszarpał psa natychmiast i pożarł go. Brutalnego kupca skazała policja za dręczenie zwierząt na 30 mk. kary, a gdy kupiec zaprotestował przeciw karze u sądu okręgowego, skazał go tenże na sześć tygodni więzienia. Sąd ubolewał, że istniejące przepisy nie pozwalają mu ukarać tak niesły chanej brutalności dotkliwiej.

Obywatelstwo honorowe nadała rada m. Trembowli staroście tamtejszemu p. Leonowi Kruszyńskiemu.

Tajna drukarnia obok pałacu carskiego. W Oriandzie na Krymie, w pobliżu rezydencji carskiej, w Liwadji, odkryto drukarnię i skład rewolucyjnych broszur i proklamacyj, przeznaczonych do agitacji w południowej Rosji. Policja, dostawszy się w nocy do lokalu, zaskoczyła czterech ludzi przy drukowaniu. Trzej dali się aresztować bez oporu, czwarty począł uciekać. Ścigany przez policję, aż na brzeg morza, rzucił się do wody. Odkrycie to spowodowało liczne aresztowania w Jałcie i Liwadji.

Długi Rzeszy niemieckiej wynoszą marek 3.203,500.000.

Zamieć śnieżna. Paryż. (Tel. wł.) Od wczoraj pada w całej środkowej Francji obfity śnieg, jakiego od lat niewidziano. Na wielu przestrzeniach kolejowych zastanowiono zupełnie ruch z powodu zasp; w wielu miejscach przewody telegraficzne i telefoniczne zostały przerwane.

Szykany pruskie. Poznań. (Tel. pryw.) Liczni panowie i panie, którzy na pogrzebie śp. patrona ks. Jackowskiego nieśli wieńce z szarfami o barwach narodowych, zostali skazani przez policję na kary pieniężne.

Z kraju.

Husiatyn. *(Przedstawienie).* Bodaj jakiś znak życia daje się widzieć w tutejszej okolicy. Dnia 4 marca urządziło tutejsze Towarzystwo „Sokół“ na pamiątkę rocznic walk o niepodległość w sali rady powiatowej uroczysty wieczór wokalno dramatyczny. Program doborowy i chęć uczczenia chwili, złączyły dość licznie tutejszą inteligencję, bodaj na tych kilka chwil. Ciepłem i serdecznem słowem zagaił wieczorek p. Godek; następnie produkował się chór męski pod batutą p. Mohra, a zakończył „Dziesiąty pawilon“ Asta. Amatorowie trzymali się dzielnie, a szczególnie p. Zglinicki i panna Serafińska wykonali swe role, jak prawdziwi artyści.

Przed tygodniem odbyło się w Probużnie, na dochód czytelni „Kółka rolniczego“ przedstawienie amatorskie, w skład którego weszły oddane z humorem i werwą monologi, oraz komedja Fredry „Consilium facultatis“, wykonane miejscowemi siłami, za co należy się głównemu inicjatorowi p. pocztmistrzowi, rzetelne uznanie.

Okrucieństwa w Afryce.

Z każdym dniem wydobywają się na jaw dowody, że człowiek cywilizowany w głębiach Afryki podzwrotnikowej staje się najstraszniejszym barbarzyńcą, zatraca wszelkie poczucie ludzkości. Niedawno donosiliśmy o nadużyciach popełnianych przez urzędników w kolonjach francuskich w Afryce.

Ile jednak tego rodzaju nadużyć pozostaje w ukryciu, domyślać się można z opowiadań ludzi wiarogodnych. Opowiadaniami temi przepełnione są pisma francuskie. I także świeżo w *Journalu* paryskim, baron de Mandet Grancey rzuca garść faktów „stwierdzonych“, nie wymieniając nazwisk; celem jego bowiem jest złożenie dowodu, że obecny system kolonizowania Afryki i administrowania wielce jest wadliwy.

Pewien kupiec — opowiada baron — w Brazzaville, a więc nie w puszczy, odnalazł między swymi pakunkami słoik strychniny. W gronie znajomych postanowił wypróbować działanie trucizny na małym murzynku, chłopcu do posługi. Związano go, po kropli wlewano mu strychninę do gardła i zanoszono się od śmiechu widząc, jak malec wije się w kurczach śmiertelnych. Nawet zgon ofiary tego okrucieństwa nie spędził uśmiechu z pogodnych lic osób, przyglądających się temu widowisku.

Inny kupiec, utrzymujący bliższy stosunek z młodą murzynką — zdaniem barona Grancey jest to regułą — pochwycił ją na przeniewierstwie. Nie wystarczyło mu obicie ją rzemieniem do krwi. Przez dwa dni męczyła się okropnie, pożerana żywcem przez mrówki i rozmaite owady; trzeciego dnia wyzionęła ducha. Przez cały czas jej cierpień kupiec siedział w pobliżu, paląc fajkę i popijając piwo.

Co prawda, sprawka ta nie uszła mu bez karnie. Sąd w Brazzaville skazał go za to — na dwa miesiące więzienia.

Inny przykład: Pewnego młodego urzędnika wysłano w okolicę, zamieszkałą przez murzynów ludożerców. Ludność była spokojna łagodna, poczytywała sobie tylko za obowiązek zjeść każdego, kto rozstał się z tym światem. W okolicy wybuchł tyfus. Jedną z pierwszych ofiar był służący urzędnika. Murzyni wykopali go z ziemi i pożarli. Urzędnik wezwał wodza plemienia, krzykiem wyjaśnił mu niestosowność tego postępowania. Wódz nie rozumiał o co idzie, ale przyrzekł, że tego więcej nie będzie. W kilka dni później znów zmarł ktoś z otoczenia urzędnika; wówczas ten „balsamował“ zwłoki sublimatem i kazał je pogrzebać, nie uprzedzając wcale murzynów o grożącem im niebezpieczeństwie w razie spożycia trupa.

Murzyni wydobyli zwłoki, zjedli je, a tejże samej nocy przeszło trzydziestu opłaciło tę ucztę śmiercią. Sprawca tego wypadku zaśmiewał się do łez, opowiadając o swym „genjalnym“ pomyśle.

Baron de Grancey twierdzi stanowczo, że gdy biały zetknie się z murzynem, nie cywilizuje go, lecz sam staje się tak dzikim, jak jego otoczenie. Może w tem twierdzeniu jest nieco słuszności.

Dział ekonomiczny.

— **Targ nierogacizny.** Na targ nierogacizny w Wiedniu przywieziono ogółem 8.497 sztuk świń, między temi 4439 świń galicyjskich. Ceny za tuczne świnie węgierskie 78 do 100 h. za galicyjskie młode świnie 122 do 124 h. za kilogram żywej wagi.

— **Targ na bydło.** Kraków 7 marca. Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego 18 sztuk, b) jałownika 23, c) cieląt 233 sztuk, d) owiec i kóz 0, e) nierogacizny 148 sztuk, razem 422 sztuk.

Woły z paszy płacono po 66 do 68 kor., woły opasowe po 69 do 75 kor., krowy po 58 do 67 kor., buhaje po 64 do 70 kor., cielęta po 56 do 68 kor. za jeden centnar metryczny żywej wagi, cielęta na sztuki po 24 do 42 kor., nierogaciznę tuczną po 118 do 136 kor., nierogaciznę chudą po 00 do 00 kor. za jeden centnar metryczny rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumcji bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 422 sztuk, na eksport bydła rogatego — sztuk, nierogacizny — sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk

Ceny powyż podane liczy się bez opłaty akcyzowej.

— **Wiedeń.** Dzisiejsze walne zgromadzenie Banku depozytowego uchwaliło z czystego dochodu w kwocie 1,089.972 koron, wypłacić dywidendę $5^1/_2$%, tj. 22 koron od akcji. Na nowy rachunek przeniesiono 104.830 koron.

— **Budapeszt** 8 marca. *(Giełda zbożowa).* ursa w koronach i po 100 kilogramów Psz n c na kwiecień 19·82 do 19·84; pszenica na maj 19·60 do 19·62; pszenica na październik 17·32 do 17·34; żyto na kwiecień 15·68 do 15·70; żyto na październik 13·90 do 13·92; owies na kwiecień 14·54 do 14·56; owies na październik 12·20 do 12·22; kukurydza na maj 15·28 do 15·28; kukurudza na lipiec 15·20 do 15·22; rzepak na sierpień 23·50 do 23·70. Oferty na pszenicę: mierne. Chęć kupna: mała. Usposobienie: słabe. Pogoda: pochmurno.

— **Wiedeń** 8 marca. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 678·75, Akcje węg. Zakł. kred. 789·50, Akcje Anglobanku 298·25, Akcje Unionbanku 559·—, Akcje Laenderbanku 468·50, Akcje Bankvereinu 567·75, Akcje Bodencredit 1043·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 547·—, Akcje kolei państw. 661·50, Akcje kolei połud. 92·75, Kolei Elbethal 422·50, Akcje kolei Północnej 5575, Akcje kolei Czerniowieckiej 590·50, Akcje Alpiny 518·75, Akcje Rima Muranji 540·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2580, Akcje fabryki broni 576·50, Akcje tureckie tytoniowe 343·—, Akcje galic.-karpac, towarz. naftowego 1078·—, Oblig. węg. Indemn. 98·20, Renta majowa 100·30, Austr. renta koron 100·20, Węgierska renta kor. 98·10, 5½ l. listy Towarz. kred. ziemsk. 99·85, 4 proc. listy Banku hipot. 98·90, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·70, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. listy Banku krajowego 99·60, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·—, 5% obligacj. kom. Banku krajow. 102·40, 4 proc. Galic. oblig. propin. 102·05, 4 prc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 100·20, 4 prc. pożyczka m. Lwowa 97·80, Losy tureckie 141·—, Marki 117·23, Ruble 253·—

Drobne ogłoszenia

po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 h.

Apteka w Kozowej do sprzedania lub wydzierżawienia. Informacji udziela Dr. Fried. 126

Bilety wizytowe litografowane i drukowane, zaproszenia i listy ślubne, poleca SEYFARTH & DYDYŃSKI we Lwowie przy placu Marjackim. 5

Do sprzedania piękna willa z ogrodem w bliskości Lwowa. Bliższa wiadomość w biurze Płohna, Lwów, ulica Karola Ludwika.

Księgi handlowe i gospodarcze Papiery kancelaryjne, konceptowe i listowe poleca najtaniej Seyfarth & Dydyński we Lwowie, przy placu Marjackim. 8

Majster ceglarski poszukuje pracy, wyrabia on cegłę i dachówki na maszynach ręcznych i parą poruszanych i prasowanych, zna ją wypalać tak w piecach polowych jak i sklepionych. Maciej Dziapak, majster w Rudnikach, poczta Piaseczna. 120

Majątek w Galicji Zachodniej 2 mile od Dembicy roli 210 morgów łąk 55 morgów, lasu 180 morgów razem 447 morgów. Pożyczka Banku krajowego. Szczegóły p. Franc. Moysa Lwów, Trzeciego Maja 16. 128

Malinowy sok litra 2·40 k., Malinowe konfitury sło k ½ kg. 1·50 k., również inne soki, konfitury i marmolady wysyła Biuro ogrodnicze Lwów, Leona Sapiehy 31. — Detalicznie sprzedaje w handlu Hetmańska 8. 46

Osoba szukająca pracy przyjmie zaraz posadę gospodyni lub dla wyręczenia starszej i zaopiekowania się chorą osobą, zna się na kuchni i gospodarstwie miejskiem i wiejskiem, z wykazami świadectw i rekomendacjami. — Zgłoszenia J. A. biuro Płohna. 131

Poszukuję dzierżawy folwarku 200 do 400 morgów. — Łaskawe zgłoszenia up raszam Jasiński, Stryj, poste restante.

Panna uzdolniona w krawieczyźnie szuka miejsca. Adres u W. Gradowskiej, Stryj, ul. Bolechowska 29. 129

Posada nauczycielki do nauki prywatnej zaraz do objęcia. Zgłoszenia listowne, Kocowski, Łysiec. 127

Sprawy szlacheckie, monografie rodzinne, opracowuje Biuro heraldyczne we Lwowie, Długosza 12. 118

10.000 dębów na sprzedaż komis „Izby zleceń“ własność R. Makarewicza plac Dąbrowskiego 5. 125

2000 Mundurów studenckich własnego wyrobu poleca najtaniej Marek, Sykstuska 29. 98

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.